Rok XIV. Nr. 96 SOSNOWIEC, czwartek 6 k... roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów ...

Samoloty węgierskie przeleciały granicę rumuńską

Rumunia koncentruje swe wojska

Dalsze dwa roczniki powołane pod broń

LONDYN, 5. 4. „Daily Herald" donosi z Bukaresztu, że zdemobilizowane onegdaj dwa roczniki rezerwistów rumuńskich zostały dziś ponownie powołane do szeregów. Król Karol odwołał wszelkie audiencje polityczne, poświęcając się całkowicie sprawie przygotowań do obrony kraju.

W kołach rządowych mówi się, że w związku z zaostrzoną sytuacją międzynarodową wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gafencu w Londynie zostanie odroczona.

Rumunia koncentruje na granicy węgierskiej wojska. To samo odnosi się do granicy z Bułgarią.

Według kursujących pogłosek nad terytorium rumuńskim od strony Węgier miały rzekomo dnia wczorajszego ukazać się samoloty wojskowe. Straż rumuńska ostrzeliwała je z karabinów maszynowych, zmuszając je do powrotu do Węgier.

Numer świąteczny EXPRESU ZAGŁĘBIA

ukaże się w Wielką Sobotę 8 kwietnia w znacznie powiększonym nakładzie i objętości.

Ogłoszenia do numeru świątecznego przyjmowane będą do piątku 7 bm. do godz. 19. Celem uzyskania lepszego miejsca w numerze świątecznym pożądane jest wcześniejsze zamawianie ogłoszeń.

Materiał redakcyjny do numeru świątecznego przyjmowany będzie do piątku do godz. 12 w południe.

Ponowny wybór Alberta Lebruna

prezydentem Francji



PARYŻ, 5. 4. PAT. O godz. 14 otwarte zostało w Wersalu posiedzenie zgromadzenia narodowego, które zwołane zostało celem obioru piętnastego z rzędu prezydenta Republiki.

PARYŻ, 5. 4. PAT. Lebrun został wybrany prezydentem Francji.

Głosowanie zakończono o godz. 16.25 Lebrun otrzymał 487 głosów. Liczba głosujących wynosiła 909, większość absolutna — 455 głosów.

WERSAL, 5. 4. PAT. O godz. 17.30 przewodniczący zgromadzenia narodowego Jeanneney ogłosił wyniki głosowania. W tym momencie komuniści zaczęli wołać „do dymisji", podczas gdy ogromna większość członków zgromadzenia stojąc frenetycznie oklaskiwała zakomunikowane jej wyniki.

Wśród tumultu rozległ się głos przewodniczącego: „ponieważ Albert Lebrun uzyskał większość głosów, ogłaszam, iż wybrany on został prezydentem Republiki". Na prawicy w centrum i na lewicy zerwał się grzmot oklasków. Komuniści w dalszym ciągu wznoszą okrzyki „do dymisji", pozostali zaś członkowie zgromadzenia w odpowiedzi zaintonowali Marsyliankę. Przewodniczący poleca następnie odczytać protokuł i ogłasza posiedzenie za zamknięte.

Jest godzina 17.30 zgromadzeni opuszczają salę posiedzeń bez dalszych incydentów. Wychodzącego Herriota lewica żywo oklaskiwała.

Min. Beck na audiencji

u króla Jerzego VI

LONDYN 5.4. PAT. Minister Beck udał się dziś w południe w towarzystwie ambasadora Raczyńskiego do Windsoru na zaproszenie brytyjskiej pary królewskiej. Goście polscy przybyli do zamku w Windsor punktualnie o godz. 12 min. 30. Natychmiast po przybyciu sekretarz króla sir Aleksander Harding wprowadził ministra Becka do prywatnego gabinetu króla na audiencję. Król Jerzy udzielił min. Beckowi półgodzinnej audiencji, następnie o godz. 13 odbyło się śniadanie. Minister Beck zasiadł po prawej ręce królowej Elżbiety, zaś ambasador Raczyński po lewej ręce królowej, król Jerzy siedzący naprzeciw miał po swej prawej ręce lady Halifax. W śniadaniu tym oprócz członków dworu królewskiego brali m. in. udział również min. spraw zagranicznych lord Halifax i lady Halifax i stały podsekretarz stanu w Foreign Office sir Alexander Cadogan i lady Cadogan. Śniadaniu, które miało charakter towarzyski nadał specjalny odcień serdeczności fakt, że była na nim obecna 13-letnia córka pary królewskiej księżniczka Elżbieta. Po śniadaniu księżniczka Elżbieta przyprowadziła również swą młodszą siostrę 8-letnią księżniczkę Małgorzatę Różę. Śniadanie, podczas którego przygrywała dyskretnie orkiestra gwardii, podane było na słynnej złotej zastawie stołowej. Następnie król i królowa oprowadzali min. Becka i amb. Raczyńskiego po zamku Windsoru, pokazując skarby sztuki i pamiątki historyczne Windsoru. Król Jerzy i królowa Elżbieta osobiście udzielali min. Beckowi licznych objaśnień. O godz. 15 min. Beck i amb. Raczyński odjechali w powrotną drogę do Londynu.

Po powrocie min. Beck w tow. ambasadora Raczyńskiego i dyrektora Potockiego udał się do Izby Gmin, gdzie w gabinecie premiera rozpoczęła się o godz. 17 dalsza konferencja polsko - brytyjska. Ze strony brytyjskiej brali w niej udział premier Chamberlain, lord Halifax i naczelnik wydziału środkowo europejskiego Foreign Office Strang. Wieczorem w ambasadzie polskiej odbędzie się uroczysty obiad wydany przz ambasadora Raczyńskiego na cześć min. Becka.

Zatwierdzenie wyroku

na doc. Cywińskiego

WARSZAWA, 5. 4. W Sądzie Najwyższym znalazła się dziś na wokandzie głośna sprawa dr. Stanisława Cywińskiego, docenta Uniwersytetu wileńskiego, skazanego przez sądy I i II instancji za artykuł pt. „COP", opublikowany przez Cywińskiego w dniu 30 stycznia 1938 r. w „Dzienniku Wileńskim".

Za treść tego artykułu Sąd Okręgowy skazał pierwotnie doc. Cywińskiego na 3 lata więzienia, zaś Sąd Apelacyjny zgodził tę karę na półtora roku. W tym stanie rzeczy sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym.

Do obrony docenta Cywińskiego zgłosiło się pierwotnie 16 adwokatów, z których na sprawie znalazło się wszystkiego 7, a mianowicie pp.: Bożęcki, Glaser, Cieszewski, Mogilnicki, Szurlej i Zieliński.

Sąd Najwyższy zwrócił na wstępie uwagę, że zgodnie z nową ustawą o organizacji sądownictwa do rozprawy mogą być dopuszczeni tylko trzej obrońcy. Wobec tego w imieniu ławy obrończej prof. Glaser zażądał odroczenia rozprawy, aby dać oskarżonemu doc. Cywińskiemu możność dokonania wyboru obrońcy. Wniosek ten Sąd Najwyższy po naradzie odrzucił.

Wobec tego obrońcy zrzekli się obrony i opuścili salę sądową. W nieobecności obrony zapadł wyrok, zatwierdzający wyrok Sądu Apelacyjnego.

Zapisy na pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej przyjmuje BANK „SPOŁEM"

W atmosferze przyjaźni i zrozumienia

Wielogodzinne narady min. Becka z rządem W. Brytanii

LONDYN, 5.4. — Pierwszy dzień pobytu min. J. Becka w Londynie poświęcony był niemal w całości głównemu celowi wizyty: kontaktom osobistym z brytyjsk'mi mężami stanu. Nie było żadnych uroczystości, powodujących stratę cennego czasu. Od rana do wieczora min. Beck konferował z najwybitniejszymi przedstawicielami życia angielskiego.

Min. Beck odbył konferencje nie tylko z lordem Halifaxem, i prem'erem Chamberlainem, dyskutując z każdym z nich w ciągu 2 g. o sprawach aktualnych, lecz zetknął się z przedstawicielami wszystkich k'erunków politycznych Anglii.

Konferował w'ęc przez godz. z Edenem z Winstonem Churchillem i z przywódcami opozycji.

90 NAJWYBITNIEJSZYCH ANGLIKÓW

Na bankiecie zaś wydanym przez lorda Halifaxa obecni byli obok całego rządu, marszałkowie Cavan i sir Nevall, wielcy przemysłowcy i bankowcy, lordowie „prasowi" Camrose i Kensley, właściciele olbrzymich koncernów prasowych itd.

Byli też wysocy komisarze wszystkich dominów: Kanady, Indyj, Australii i Nowej Zelandii.

Bankiet ten, który zamknął pierwszy dzień wizyty m'n. Becka zgromadził w sali lokarneńskiej dokoła olbrzymiego stołu, zastawionego w podkowę, 90 najwybitn'ejszych Anglików.

Stół bankietowy wspaniale udekorowany był kw'atami o polskich barwach narodowych.

Lord Halifax wzniósł pod koniec toast na cześć króla, po czym orkiestra gwardii szkockiej przygrywająca podczas bankietu zagrała „God savethe king".

Gdy następnie lord Hal'fax wzniósł toast na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, orkiestra zagrała „Jeszcze Polska nie zginęła".

Po bankiecie zakończonym o godz. 10 goście przeszli do sali lokarneńsk'ej.

Min. Beck, który podczas bankietu prowadził bardzo ożywioną rozmowę z premierem Chamberlainem, rozmawiał z n'm jeszcze później czas jakiś, a następnie z licznymi gośćmi, których mu przedstawiał lord Halifax.

Dłuższy czas rozmaw'ał min. Beck m. in. z ministrem koordynacji obrony, lordem Chatfieldem, ministrem wojny Hore Belisha, szefem sztabu lotnictwa marszałkiem Nevalem, posłem Daltonem z Labour Party, oraz z b. min. Edenem.

Rozmowy te przec'ągnęły się do godz. 11, po czym min. Beck udał się do hotelu.

W ciągu dnia min. Beck był podejmowany przez lorda Halifaxa prywatnym śniadaniem w hotelu „Savoy". Na śniadanie przybyli książę i księżna Kentu.

Pierwszy dzień pobytu min. Becka w Londynie stał się dniem uznania Anglików dla wielkości i potęgi Rzeczypospolitej.

Prasa angielska przepełniona jest fotografiami min. Becka oraz dokładnymi opisami jego przyjazdu i pierwszych wizyt.

Opinia całej Anglii wyraża jak największe uznanie dla Polski, jej żelaznej siły, bitnej i n'ezwyciężonej armii oraz znaczenia w Europie środkowej.

Mimo wielogodzinnych narad rozmowy wczorajsze nie wyczerpały jeszcze całokształtu zagadnień, w których oba rządy pragną poznać i uzgodnić swoje poglądy i wbrew poprzedn'o ustalonemu programowi dalszy ciąg rozmów politycznych toczyć się b'dzie w ciągu całego dnia dzisiejszego.

Rozmowy toczą się na płaszczyźnie dwustronnej i w atmosferze nadzwyczaj przyjaznej.

Jak się odbyło przesłuchanie Witosa?

KRAKÓW, 5 kwietnia. W poniedziałek o g. 10 rano w urzędzie prokuratorskim przy sądzie okr. w Krakowie — zgłosił s'ę Wincenty Witos i oddał się do dyspozycji władz prokuratorskich. Witos przybył do urzędu prokuratorsk'ego w towarzystwie prof. Kota, wiceprezesa Stron. Ludowego na okręg Małopolski Witka, sekretarza okręgu Stronnictwa Ludowego p. Mierzwy i córki swej p. Masiowej z Tarnowa.

Wincentego Witosa w urzędz'e prokuratorskim przyjął prokurator do spraw politycznych dr. Ojrzanowski, który niezwł'cznie skomunikował się telefoniczn'e z w[illegible]ai centralnymi. Około g. 12 prawdopodobnie nadeszły instrukcje i prok. Ojrzanowski rozpoczął formalne przesłuchanie W'tosa, które przec'ągnęło się ponad trzy godziny — tak, że p. Witosowi przyniesiono obiad do gabinetu prokuratora.

Około godz. 14.50 gdy w gmachu prokuratury znajdowała się tylko p. Masiowa, a pozostali towarzysze Witosa udali się na obiad, otworzyły się drzwi gabinetu prokuratora i na klatkę schodową wyszedł Witos w towarzystwie komisarza policji. Pożegnał się z córką i prosił ją, aby nie towarzyszyła mu dalej. Następnie opuścił gmach prokuratury, udając się pod eskortą policji w nieznanym kierunku.

B. premier W'tos, mimo kilku lat spędzonych na emigracji, nie zmienił się wiele. Nosi tak, jak dotychczas buty z cholewami koszulę bez krawata, płaszcz i kapelusz. Ślady przeżyć ostatniego okresu pozostały jedynie w postaci mocno przyprószonej siwizną głowy.

NASZA NIESPODZIANKA —

to

WIELKI KONKURS POWIEŚCIOWY

2000 ZŁ. NAGRÓD!

Kto nie chce więc stracić okazji zdobycia jednej z cennych nagród w naszym Konkursie winien

JESZCZE D Z I Ś ZAABONOWAĆ

»Expres Zagłębia«

który kosztuje z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową tylko

ZŁOTYCH 2.— MIESIĘCZNIE.

Szczegóły Konkursu ogłosimy w najbliższych dniach.

Pogrzeb W. Sławka

WARSZAWA, 5. 4. — Od wczesnych godzin rannych Plac Krasińskiego w Warszawie zapełniał s'ę delegacjami różnych organizacyj i związków, które przybyły oddać ostatni hołd śp. W. Sławkowi, którego szczątki wystawione zostały w kościele garn'zonowym.

Koła pułkowe zarządu głównego zw. legionistów przybyły pierwsze i uszeregowały się już wcześniej przed swoim lokalem przy ul. Marsz. Focha.

Delegacja grupy włośc'ańsk'ej w strojach narodowych przybyła z Racławic, zwracała na siebie ogólną uwagę.

Na krótko przed rozpoczęciem nabożeństwa żałobnego przybyli do świątyni marsz. Śmigły Rydz i członkowie rządu z prem'erem gen. Sławojem Składkowskim na czele. Licznie byli też zgromadzeni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz attache wojskowi poselstw zagranicznych.

Trumna ze zwłokami śp. Walerego Sławka ustawiona została w kościele garnizonowym na katafalku osłoniętym szkarłatnym suknem z 4 białymi orłami na rogach. Ogółem złożono około 400 wieńców.

O godz. 10 rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, które odpraw'ł ks. prałat Michalski Było one transmitowane przez radio. U stóp trumny zajęli miejsca marsz. Śmigły Rydz, członkowie rządu i delegacje wojska, wreszcie liczni przedstaw'ciele organizacyj, którym śp. płk. Walery Sławek patronował. W końcu stawili się również bardzo liczne przyjaciele zmarłego i bardzo l'czne rzesze publiczności, tak, że świątynia była wypełniona tłumnie.

Po nabożeństwie ruszył kondukt żałobny, poprzedzany pocztami sztandarowymi oraz dwiema orkiestrami. Za pocztami sztandarowymi kroczyły delegacje zw. rezerwistów POW., Legionistów, Hallerczyków, Murmańczyków, Kaniowczyków i Dowborczyków.

Trumnę śp. płk. Walerego Sławka złożono na lawecie armatniej, pokrytej sztandarem, przy czym lawetę ciągnęło 3 pary koni

Za trumną niesiono liczne odznaczenia zmarłego.

Trumnę z włokami śp. płk. Walerego Sławka złożono na wieczny spoczynek w kwaterze zasłużonych na cmentarzu wojskowym.

Londyńskie nastroje

(Korespondencja z Londynu)

Londyn, 3 kwietnia

Minister Józef Beck przybył do Londynu, powitany — jak na Anglików — z wielką serdecznością, a zarazem nie mniejszym zainteresowaniem, jakie w tutejszej opinii publicznej budzi wizyta polskiego ministra spraw zagranicznych i jego rozmowy z decydującymi czynnikami politycznymi Wielkiej Brytanii.

Jaki jest klimat polityczny w tej chwili w Anglii w związku z przybyciem przedstawiciela rządu polskiego? Jak odnoszą się do tej wizyty zarówno koła polityczne jak i opinia publiczna? Jak jest interpretowane znaczenie londyńskich rozmów?



Powitanie ministra Becka przez ministra Spraw Zagranicznych Wielkiej Brytanii lorda Halifaxa, po przybyciu na dworzec Victor'a w Londynie.

Przede wszystkim toruje sobie w Anglii coraz bardziej drogę zrozumienie, że jakiekolwiek gwarancje, dawane przez rząd angielski, mają dla Polski wówczas znaczenie, gdy są zobowiązaniami realnymi, konkretnymi, istotnymi i pełnymi, gdy zupełnie wyraźną jasną jest tendencja takich zobowiązań, by wchodziły w życie automatycznie i niewątpliwie, t. j. bez późniejszych dointerpetowań czy zastanowień mogących ingerencję angielską czy to opóźnić czy osłabić.

Ale nie tylko zrozumienie tego przenikać poczyna angielską opinię publiczną.

Anglik zrozumiał także, że Polska twardo obstaje przy dotychczasowych liniach kierunkowych swej polityki zagranicznej, że ustalone zasady tej polityki nie uległy najmniejszej zmianie. Zrozumiał więc, że Polska trwa na stanowisku utrzymywania dobrych stosunków ze swymi sąsiadami, a więc i chce mieć dobre sąsiedztwo z Rzeszą na zasadzie umowy w r. 1934 zawartej. Oczywiście ostatnie pociągnięcia niemieckie w Europie same wzbudziły stan zachwiania zaufania, jeśli nie wśród kierowniczych sfer, to w każdym razie w opinii publicznej tych narodów, które Niemcy otaczają. Zrozumiał też przeciętny obywatel angielski, że celem, do którego zmierza Polska, nie jest bynajmniej wywołanie jakiejś zawieruchy na świecie — ale tylko zapewnienie sobie maximum bezpieczeństwa.

W świadomości przeciętnego Anglika rośnie również zrozumienie, że w obecnej sytuacji stosunki polsko-angielskie przechodzą na inną, niż dotychczas platformę, a mianowicie znacznego rozszerzenia współpracy. Również i ta platforma daje się ująć w realne i konkretne ramy. Bo Anglik już sobie poczyna zdawać sprawę, że Polsce, by spełnić mogła swą misję w tym rejonie Europy, w którym tak ważką rolę odgrywa, brak jest wystarczających zasobów materialnych — złota i dewiz — za pomocą których mogłaby nabywać niezbędne surowce, nie tylko potrzebne dla zaspokojenia normalnych i codziennych potrzeb gospodarczych swej ludności, ale i potrzebne jako zapasy surowcowe dla pełnego dozbrojenia się, dla celów obronnych. Że Polska, zubożała wskutek niemal półtorawiecznego wyzysku zaborców, przeludniona i obarczona zarówno spauperyzowanym stanem chłopskim, jak i przeszło trzymilionową warstwą ludności żydowskiej — musi mieć tereny dla swej ekspansji, musi problem zarówno kolonizacyjny, jak i emigracyjny stawiać na pierwszym planie swych konieczności życiowych. Do niedawna żaden Anglik tego nie rozumiał, gdy dziś już kiełkuje przeświadczenie, iż właśnie w ręku Wielkiej Brytanii spoczywa klucz, otwierający drogę do załatwienia zagadnień kolonizacyjnych i emigracyjnych, tak doniosłych dla przyszłości i rozwoju Polski, dla zmiany jej wadliwej struktury społecznej, dla rozwiązania kwestii żydowskiej, a zatem uczynienie z Polski instrumentu siły, na którym przecież Anglii zależy.

Obserwując z Londynu nastroje, nurtujące opinię publiczną angielską, jesteśmy więc świadkami wybitnego narastania zrozumienia i dla sytuacji Polski, a tym samym i dla jej realnych i konkretnych potrzeb.

J. S.

W telegraficznym skrócie

BESTEIRO I GUERRA W WIĘZIENIU

Besteiro Rafael Sanchez Guerra, b. szef sekretariatu prezydenta b. republiki hiszpańskiej zostali z aresztu domowego przewiezieni do więzienia.

LYNCH

Pięciu zamaskowanych mężczyzn uprowadziło w nocy z więzienia na Florydzie pewnego mordercę, któremu karę śmierci zamieniono na dożywotnie więzienie i zlinczowało go.

479 PISMOM ODEBRANO DEBIT W CZECHACH

Władze czeskie odebrały debit poczto wy wszystkich pismom ukazującym się w Rosji Sowieckiej oraz 479 pismom wydawanym w innych państwach.

60.000 OSÓB ZMARŁO „ŚMIERCIĄ GWAŁTOWNĄ" W MADRYCIE.

W ciągu ostatnich trzydziestu miesięcy pochowano na cmentarzu madryckim przeszło 60.000 osób „zmarłych śmiercią gwałtowną".

ZAMKNIĘCIE LOŻY MASOŃSKIEJ W CZERNIOWCACH

W Czerniowcach rozwiązana została na mocy postanowienia władz centralnych loża masońska »Bnai Brith«. Majątek loży skonfiskowany został na rzecz państwa.

ARESZTOWANIE ROBOTNIKÓW SKODY

„Gestapo aresztowało za sabotaż 100 robotników w zakładach Skody. Robotnicy ci, nie chcąc wydać fabryk broni Niemcom, zniszczyli szereg maszyn i urządzeń fabrycznych".

KATASTROFA KOLEI PODZIEMNEJ W NOWYM JORKU

W nowojorskiej kolei podziemnej wydarzyła się poważna katastrofa. Zderzyły się mianowicie 2 idące naprzeciw siebie pociągi. Ofiarą wypadku jest około 100 rannych, w czym 11 osób odniosło bardzo ciężkie obrażenia.

Zachodnio-europejskie państwa przejrzały

Czeskie działa przeciw Francji?

(Korespondencja własna „Expresu Zagłębia" za pośrednictwem agencji P. A. P.)

Londyn, w kwietniu

Tak jeszcze niedawno, bo zaledwie sześć miesięcy temu, mógł sobie powiedzieć Hitler: „Jestem panem Europy Zachodniej". Po Monachium, kiedy to właściwie on dyktował warunki swe zachodnim mocarstwom, prestiż jego był na wysokim poziomie. Ale od tego czasu koniunktura znacznie się zmieniła: supremacja wojskowa Trzeciej Rzeszy wobec przyśpiesznego tempa zbrojeń nie tylko Francji i Anglii, ale i innych państw, ulegała powolnej redukcji. I już na początku bieżącego roku było widoczne, że wobec braku tak surowców, jak i walut, niemieckie siły zbrojne utkwią w punkcie martwym, podczas gdy na przeciwnym froncie będą stale wzrastały.

Wobec tego z właściwą sobie szybkością zadecydował Hitler uderzenie. Rzucił się na najbliższego sąsiada, który posiadał zapasy tego, czego mu zaczynało brakować. Sąsiadem tym była Czechosłowacja, o której jeszcze podczas swego przemówienia w berlińskim Sportpalast, we wrześniu ubiegłego roku mówił: „tereny sudeckie zamieszkałe przez Niemców stanowią jedyne i ostatnie żądania terytorialne, jakie stawiam Europie".

I dlatego nie należy uważać ostatnich „pokojowych" aneksji Hitlera, jako dążenia do stworzenia Pan—Germańskiego Imperium, ale należy je traktować jako zwykły zabór podyktowany materialnymi względami.

Bo zobaczmy tylko, jak się Rzesza „obłowiła" na Czechosłowacji. Inwentarz ten przedstawia się następująco: olbrzymie zakłady Skoda wraz z 50.000 doświadczonych i wykwalifikowanych robotników, fabryki broni i amunicji w Brünn oraz 34 różnych innych pomniejszych fabryk, pracujących dla armii, 1500 samolotów oraz 16 fabryk pracujących dla lotnictwa, materiał wojenny wystarczający do wyekwipowania prawie 40 dywizji, wreszcie zapas złota wynoszący prawie 400 milionów złotych i zapas dewiz wynoszący drugie tyle. Jak na zdobycz wojenną osiągniętą bez wystrzału wcale nieźle.

Nie należy też zapominać, że te parę milionów Czechów, którzy nie będą obowiązani do pełnienia służby wojskowej, stanowią jednak bardzo „pożyteczny" materiał ludzki dla rolnictwa i przemysłu w zastępstwie powołanych do wojska Niemców.

Następne uderzenie mogłoby być skierowane przeciw Rumunii. Surogatem jego jest narazie ostatnio zawarty układ gospodarczy, następstwem którego będzie reorganizacja rumuńskiego gospodarstwa narodowego, przemysłu i rolnictwa przez niemieckich „speców". Ale... warunki zmieniły się grubo w ostatnich dniach.

Dzisiaj zachodnio europejskie mocarstwa przejrzały. Widzą one dobrze, że jeżeli nie staną w obronie państw środkowo europejskich, to wkrótce będą musiały stawić czoło blokowi państw faszystowskich znacznie jednak silniejszemu, niż we wrześniu ub. roku.

To, czego obecnie jesteśmy świadkami we Francji i Anglii, dowodzi, że nareszcie zerwano tam z zaufaniem dla Hitlera, że Daladier i Chamberlain zorientowali się, iż czas frazesów minął i trzeba nie tylko uderzyć pięścią w stół, ale wprost chwycić za rękę napastnika. Bo, gdy się tego teraz nie uczyni, gdy się będzie szukało znowu zbiorowych gwarancji, czegoś, co będzie lichą namiastką Ligi Narodów, to wkrótce te sławne czeskie haubice z zakładów Skoda skierują swe paszcze przeciw Francji, a dalekonośne działa, które takie żdziwienie wywołały podczas parady wojskowej urządzonej w Berlinie dla admirała Horthy, będą ostrzeliwać wybrzeże Anglii.

T. M. S.

Aresztowanie arystokraty

ZA FAŁSZE O SYTUACJI POLITYCZNEJ

Wielkie wrażenie wywołało w Gnieźnie aresztowanie hr. Rzewuskiego z Arcugowa, w pow. gnieźnieńskm, ziemianina i rotmistrza rezerwy, za to że publicznie na swój sposób komentował obecną sytuację polityczną siejąc w ten sposób defetyzm.

Decyzją sędziego śledczego hr. Rzewuski został osadzony w więzieniu sądowym w Gnieźnie.

—oOo—

Skazany na śmierć

ODZYSKAŁ WOLNOŚĆ PO 15 LATACH

Z więzienia tarnowskiego zwolniono 36-letniego Franciszka Miotłę, skazanego w r. 1923 przez Sąd Okręgowy w Tarnowie na karę śmierci za morderstwo rabunkowe — P. Prezydent Rzplitej skazanego ułaskawił, zamieniając karę śmierci na 15 lat więzienia.

Miotła 15 lat więzienia odcierpiał i w zupełnie zadawalniającym stanie zdrowia opuścił mury więzienne.

Z zarządu więzienia otrzymał 216 zł, zarobione w czasie odbywania kary w warsztatach więziennych.

—oOo—

NIEMIECKIE SAMOCHODY WOJSKOWE PODPALONE NA MORAWACH

W nocy wybuchł w jednym z garażów w Prosciejowie na Morawach wielki pożar. W garażu znajdowała się wielka ilość niemieckich samochodów wojskowych. Szkody materialne są bardzo znaczne.

Wszystkie stany i zawody w Zagłębiu

deklarują udział w pożyczce i składają ofiary na FON.

W dalszym ciągu napływają deklarac je pożyczkowe i ofiary na FON. ze wszy stkich miejscowości Zagłębia.

GOTOWOŚĆ I OFIARNOŚĆ LEKARZY POW. ZAWIERCIAŃSKIEGO

W tych dniach odbyło się posiedzenie zarządu koła lekarzy w Zawierciu, na którym po rozważeniu obecnej sytuacji politycznej— podjęta została następująca uchwała:

Z uwagi na obecną sytuację Państwową Koło Lekarzy m. Zawiercia i powiatu Zawierciańskiego deklaruje pełną gotowość oddania się do dyspozycji Naczelnego Wodza Armii Polskiej.

Doceniając konieczność jaknajszybszego i największego wzmocnienia sił obronnych Narodu i Państwa oświadcza, że wszyscy lekarze powiatu i miasta Zawiercia wezmą udział w subskrypcji pożyczki na cele Lotnictwa Polskiego w następujący sposób:

1) z tytułu uposażeń służbowych według ustalonych przez władze związkowe lekarzy norm,

2) z tytułu dochodów z prywatnej praktyki w stosunku conajmniej 50—100 proc. miesięcznego dochodu,

3) do subskrypcji przystępuje się niezwłocznie.

OFIARA NA FON

Pragnąc stwierdzić swoją solidarność i jednomyślną łączność z całym Narodem i Armią, pracownicy miejscy m. Zawiercia zarówno fizyczni, jak umysłowi, oraz robotnicy zatrudnieni na robotach publicznych zadeklarowali i zebrali przy wypłacie poborów w dniu 1.IV 1939 r. dobrowolne ofiary na dozbrojenie armii kwotę zł. 1.200. Godne uwagi są ofiary robotników zatrudnionych na robotach publicznych, którzy mimo swych nikłych dochodów pośpieszyli z ofiarami.

Niezależnie od ofiar, pracownicy miejscy subskrybować będą pożyczkę na obronę przeciwlotniczą na ogólną sumę zł. 6.500.

STRAŻACY NA OFN

Ochotnicza straż pożarna kop. „Milowice" uchwaliła w dniu 3 bm. wykupić z własnych funduszów Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w wysokości zł. 300. Niezależnie od tego wszyscy członkowie straży zobowiązali się pożyczkę subskrybować.

UCZNIOWIE NA DOZBROJENIE ARMII

Miejska Szkoła Wieczorowa Oświaty Pozaszkolnej w Sosnowcu klasa VI składa na dozbrojenie armii zł. 7.80.

EMERYT ZŁOŻYŁ 25 ZŁ. NA FON.

Emeryt Fr. Hejne złożył w filii „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie na FON 25 zł.

MŁODZIEŻ GIMN. IM. ST. WYSPIAŃSKIEGO zrzeszenia rodzicielskiego w Sosnowcu ofiarowała na FON 400 zł., zaś grono nauczycielskie przeznaczyło na pożyczkę rozbudowy lotnictwa 1.880 zł.

Dziennikarze Śląska i Zagłębia

NA POŻYCZKĘ

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego powziął na specjalnym zebraniu jednomyślnie następującą uchwałę:

1. Doceniając w pełni znaczenie chwili bieżącej i zdając sobie sprawę z ogromnego znaczenia, jakie dla obrony państwa przedstawia lotnictwo — Zarząd Syndykatu deklaruje imieniem swych członków, pełne, bezinteresowne i najgorliwsze poparcie dla akcji propagandowej, związanej z pożyczką na dozbrojenie lotnicze Polski.

2. Zarząd wzywa członków Syndykatu do subskrypcji pożyczki w możliwie najszerszych rozmiarach, ustalonych przez poszczególne zespoły redakcyjne.

3. Niezależnie od osobistych deklaracyj członków, zarząd Syndykatu uchwala subskrybować z funduszów organizacyjnych pożyczkę obrony przeciwlotniczej na sumę 1.000 zł.

4. Niezależnie od zbiórki na FON przeprowadzanej od kilku miesięcy wśród członków Syndykatu, Zarząd przekazuje z fundu szów organizacji kwotę zł. 200 na FON, którą wpłaca za pośrednictwem Związku Dziennikarzy.

ODEZWA
DO KUPCÓW TYTONIOWYCH

W obecnej chwili, kiedy całe społeczeństwo polskie w wysiłgu pierwszeń stwa składa ze szczerego serca hojne dary celem ugruntowania naszych granic przed napaścią zewnętrzną, wzywamy wszystkich kupców tytoniowych na terenie rejonu Zakładu Sprzedaży P.M.T. w Katowicach do przystąpienia do tej akcji celem udokumentowania, że polskie kupiectwo tytoniowe szczerze solida ryzuje się ze spontaniczną akcją społeczeństwa i zawsze jest gotowe do naj większych ofiar dla dobra Narodu i Państwa.

Katowice, dnia 2 kwietnia 1939 r.

Za Komitet: Przewodniczący Komitetu Marian Kozłowski, Katowice, Członkowie Komitetu, Przedstawiciele kupiec twa tytoniowego: Cyrzyk Rudolf — Pszczyna, Kończak Kazimierz — Katowice, Kawa Franciszek — Mysłowice Paul Roman — Chorzów, Siemiginowski Antoni — Katowice, Zygmunt Walenty — Dąbrowa Górnicza.

OGÓŁ WŁOŚCIAN - WŁAŚCICIELI OSAD TABELOWYCH

We wsi Józefów na nadzwyczajnym zebraniu, które odbyło się w dniu 2 bm. postanowił wpłacić z pieniędzy włościańskich 206 zł. na FON i 300 zł. na subskrypcję pożyczki lotniczej.

SUBSKRYPCJA POŻYCZKI OBRONY PRZECIWLOTNICZEJ

W dniu 4 kwietnia w Banku Udziałowym w Dąbrowie:

Magazyn Współczesny A. Englerd i S. Królikowski zł. 2.000 Roman Bednarczyk zł. 100 Edw. Swoboda zł. 100 Brok Kazimierz zł. 400 - i na FOM zł. 50 I-a kl. Gimn. Męskiego W. Łukasińskie go z okazji imienin prof. W. Kuźniaka na FON zł. 25.

POWIATOWY KOMISARZ POŻYCZKI LOTNICZEJ

Powiatowym komisarzem pożyczki lotniczej mianowany został przez generalnego komisarza, p. Eugeniusz Wochtman, prezes obwodu powiatowego LOPP w Zawierciu.

Obwód powiatowy LOPP w Zawierciu przyjmuje wszelkie ofiary w naturze i gotówce na rzecz pożyczki lotniczej.

Deklarowanie ofiar przez społeczeństwo, jak również i podejmowanie druków — deklaracji odbywa się w biurze obwodu przy ul. Słowackiego w godzinach urzędowych od 9 do 13 i od 17 do 20-ej

KUPCY W STRZEMIESZYCACH

Na nadzwyczajnym walnym zebraniu Kupców Polskich w Strzemieszycach uchwalono wziąć udział ofiarach na FON oraz w subskrypcji Pożyczki Lotniczej.

Obecni na nadzwyczajnym zebraniu członkowie złożyli na FON kwotę zł. 435, w tej z kasy Stowarzyszenia Kupców Polskich w Strzemieszycach zł. 100. Niezależnie od powyższych, zebrani członkowie zadeklarowali na Pożyczkę Lotniczą kwotę zł. 3.040. Zbiorka na FON i subskrypcja Pożyczki Lotniczej wśród członków obecnych na nadzwyczajnym walnym zebraniu, w dalszym ciągu trwa.

B. OCHOTNICY W STRZEMIESZYCACH

W Strzemieszycach odbyło się nadzwyczajne zebranie członków Zw. b. ochotników Armii Polskiej, na którym na wniosek Franciszka Szygalskiego, dokonano doraźnej zbiórki wśród obecnych na ze braniu członków na FON. Zebrano kwotę 68.000 zł. Do kwoty tej Zarząd Oddziału — zgodnie z wnioskiem — wyasygnował 1/4 zebranej kwoty t. j. 16.00 zł. co dało w sumie 84.00 zł. Kwotę tę przekazano pod adresem Gener. Inspektorat.

Dodać trzeba, że każdy z członków Związku od wielu miesięcy wpłaca przy składkach członkowskich kwotę 10 gr. na samolot Ochotnik.

PŁK. KIJOWSKI KOMISARZEM POŻYCZKI LOTNICZEJ

W związku z akcją Pożyczki Lotniczej na terenie Państwa, prezes zarządu głównego L. O. P .P., gen. Berbecki, ja ko generalny komisarz pożyczki mianował komisarzem powiatowym komitetu pożyczki lotniczej w Będzinie płk. Kijowski.

Organizacyjne zebranie komitetu od będzie się dziś o godz. 18-ej w sali posiedzeń starostwa powiatowego w Będzinie.

OFIARNOŚĆ NA FON PRACOWNI KÓW ŚWIATOWITA

Pola ofiarności na Fundusz Obrony Narodowej znalazła również bardzo żywy oddźwięk i na terenie Myszkowa. Między innymi w dniu 29 marca rb. pracownicy umysłowi fabryki Światowit należącej do S.A. »Modrzejów — Hantke« zeani ze swej niejednokrotnej już ofiarności postanowili opodatkować się jednorazowo na FON niezależnie od pożyczki lotniczej, w wysokości 10 procent swego miesięcznego zarobku. Również jednomyślnie opadatkowała się dobrowolnie załoga robotnicza tejże fabryki zatrudniająca w chwili obecnej około 200 pracowników.

MIESZKAŃCY POHULANKI I OKOLIC GOTOWI DO NAJWIĘKSZEJ OFIARNOŚCI

Doceniając doniosłość bieżącej chwili dziejowej i twardą postawę całego Narodu Polskiego zjednoczonego przy osobie naczelnego wodza, połączone na między organizacyjnym zebraniu we wsi Pohulanka, gminy Myszków zarządy miejscowego Związku Rezerwistów i Kolonialnej oraz straży pożarnej, jednogłośnie w sobie 2000 pracowników i robotników fabryki Światowit, należącej do S.A. Modrzejów - Hantke — wysłały do Pana Marszałka Edwarda Śmigłego — Rydza, depesze z wyrazami czci i oddania oraz zapewnienia gotowości i wszelkiej ofiary dla ochrony całości i bezpieczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej.

ROBOTNICY ZA SUBSKRYPCJĄ POŻYCZKI LOTNICZEJ

W Olkuszu odbyło się zebranie robotników fabryki „Olkusz" zrzeszonych w Związku Rob. Przem. Metalowego (PPS), na którym m. in. postanowiono przystąpić gremialnie do subskrypcji pożyczki lotniczej.

W zebraniu brało udział około 400 osób.

KUPCY ŻYDOWSCY W BĘDZINIE.

Na zebraniu zarządu Stowarzyszenia Kupców Żydowskich w Będzinie postanowiono wysłać telegram do generalnego komisarza Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej gen. Berbeckiego oraz wydać odezwę do kupców m. Będzina o gremialny udział w subskrypcji pożyczki.

OFIARY UCZNIÓW

Młodzież i komitet rodzicielski Gimnazjum Kupieckiego w Dąbrowie zadeklarowali na FON. 1000 zł.

Dzieci szkoły powszechnej im. Żeromskiego w Niwce zebrały na FON. 125 zł. a spółdzielnia uczniowska na pożyczkę lotniczą przeznaczyła 100 zł.

OFIARY ZŁOŻONE NA RĘCE P. STAROSTY BOXY.

Na ręce starosty powiatowego w Będzinie p. Boxy złożone zostały następujące ofiary na FON. p. Edward Płatek (starostwo Będzin) — obligacje pożyczki inwestycyjnej na 200 zł., ognisko Zw. Naucz. Polskiego w Dąbrowie 500 zł., Józef Rokitnicki, pisarz hipoteczny w Będzinie 100 zł., Zw. Rezerwistów koło Wojkowice Komorne — 100 zł., Zw. b. Ochotników Armii Polskiej w Grodźcu — 50 zł., Stefania i Franciszek Bednarscy z Dąbrowy — 2 ślubne obrączki złote i 40 zł., gromada Łagisza — obligacje pożyczki narodowej na 500 zł., dzieci szkoły powszechnej ww Łagiszy — 102 zł. 2 gr.

Dyrekcja i pracownicy Gwarectwa hr Renard

NA POŻYCZKĘ PRZECIWLOTNICZĄ.

Onegdaj odbyło się zebranie pracowników umysłowych Gwarectwa Hr. Renard na którym uchwalono subskrybować pożyczkę przeciwlotniczą w wysokości stawek uchwalonych przez Centr. Komisję Porozum. Zw. Pracowniczych. Ogólna suma subskrypcji od dyrekcji i pracowników umysłowych Gwarectwa wyniesie w przybliżeniu 70.000 zł.

Od pracowników fizycznych Gwarectwa Hr. Renard subskrybcja wyniesie w przybliżeniu 45.000 zł.

Drzazgi

Ogródek

Od kilku dni jest już zupełnie ciepło. Dzieci wylęgły na ulice bawiąc się gdzie które może. Bawią się dzieci na ulicach gdyż istniejący w Sosnowcu ogród jordanowski nie został jeszcze otwarty.

Zwrócono się do nas, by zaapelować do zarządu miasta Sosnowca o urządzenie jakiegoś płytkiego baseniku z wodą dla dzieci na terenie owego ogródka.

Basen taki przydałby się bardzo, zwłaszcza, że w Sosnowcu wogóle odczuwa się brak wody do kąpieli na wolnym powietrzu. Niechby więc przynajmniej dzieci miały się w czym wykąpać.

Niewątpliwie magistrat weźmie pod uwagę ten projekt i rozpatrzy go przychylnie. wim.

NA TEMAT UBRAŃ Z DRZEWA

Podobno w Niemczech boją się lu dzie sindać na ziemi, aby ubrania nie zapuściły korzeni...

Na froncie pracy

Pertraktacje pracowników umysłowych
z radą zjazdu przemysłowców górniczych

Donosiliśmy swego czasu, że w połowie ub. miesiąca odbyła się druga z kolei konferencja przedstawicieli PZZPP, i H. w Sosnowcu z Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych, na której zostały ustalone wyniki zabiegów Związku o zawarcie układu zbiorowego i regulację warunków płacy i pracy.

Przedstawiciele związku oświadczyli wówczas, że ustosunkują się do powyższych spraw po porozumieniu się z przedstawicielami pracowników kopalń węgla Zagłębia Dąbrowsko — Krakowskiego, co nastąpiło w kilka dni później Zjazd zajął stanowisko i na skutek zwrócenia się zarządu głównego związku do Rady Zjazdu Przemysłowców Górniczych wyznaczoną została konferencja w dniu 4 bm., w której z ramienia związku wzięli udział pp. prezes zarządu głównego W. Grunwald, sekretarz generalny związku K. Ostrowski, przedstawiciel sekcji dozorców P. Wocka i reprezentant Małopolski prezes zarządu oddziału w Jaworznie E. Matter.

Delegaci związku zakomunikowali Radzie Zjazdu, jakie stanowisko zajęli zainteresowani pracownicy odnośnie poszczególnych propozycyj Rady Zjazdu, w wyniku zaś dłuższej dyskusji przedstawiciele przemysłowców zapowiedzieli, że po naradzeniu się nad kontrpropozycjami związku udzielą na nie odpowiedzi.

Sprawy pożyczkowe
rozpatrywano na posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu

Pod przewodnictwem prez. J. Kaczkowskiego odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Sosnowcu, na którym załatwiono sprawy pożyczkowe i sprawy dotyczące kupna przez miasto dwuch terenów.

Przed przystąpieniem do rozpatrywania porządku obrad prez. J. Kaczkowski wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone pamięci zmarłego śp. płk. Walerego Sławka, zasłużonego bojownika o Niepodległość i wiernego towarzysza i żołnierza Józefa Piłsudskiego. Pamięć Walerego Sławka rada miejska uczciła przez powstanie z miejsc i chwilową ciszą.

Po przemówieniu prez. J. Kaczkowskiego zabrał głos radny W. Szenk, który w przemówieniu swoim oświadczył, że życie i działalność zmarłego związane było również z Zagłębiem Dąbrowskim, gdzie budził ludzi do pracy i wykuwał wraz z nimi Niepodległość.

Aby więc uczcić Jego pamięć radny W. Szenk w imieniu klubu radnych Pracy gospodarczej zgłosił wniosek o nadanie jednej z ulic w Sosnowcu nazwy imieniem Walerego Sławka. Wniosek ten został przez radę jednogłośnie przyjęty.

Następnie przystąpiono do obrad. Na wstępie uchwalono: zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę w kwocie 35.000 zł. w formie materiałów potrzebnych do robót wodociągowo - kanalizacyjnych (drugie uchwalenie), zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę gotówkową w kwocie 80.000 zł. na rozbudowę wodociągów i kanalizacji (drugie uchwalenie) i zaciągnąć z Funduszu Pracy pożyczkę w kwocie 215.730 zł. w formie cementu i kamienia do budowy dróg (drugie uchwalenie).

Dalej sprawę nabycia od Tow. Kopalń i Zakładów Hutniczych Sosnowieckich terenu o powierzchni 6 hektarów 6019 m. kw. przy ul. Ostrogórskiej za ogólną sumę 201.358 zł. 86 gr. referował r. Nowocień. Na tym terenie w najbliższych latach zarząd miejski przewiduje budowę rzeźni miejskiej według nowoczesnych wymagań techniki i higieny wraz z chłodnią, targowiskiem zwierzęcym i własną bocznicą kolejową. Obiekty te wybudowane zostaną w pobliżu toru kolejowego i rzeki.

Sprawę nabycia od Tow. Polska Macierz Szkolna terenu o powierzchni 1965 mtr. kw. potrzebnego pod regulację ulicy Wawel referował r. W. Szenk.

Podkreślić tu należy wysoce obywatelskie stanowisko zarządu P. M. S., który wspomniany teren odstąpił miastu za symboliczną złotówkę.

Posiedzenie zakończono wyborem 2-ch członków komisji do ustalenia wartości majątku, w skład którego na miejsce ustępujących członków weszli: inż. T. Rudzki i p. Bednarek.

Prez. J. Kaczkowski, zamykając posiedzenie życzył pp. radnym „Wesołych Świąt".

Przy głośniku

DAWNA MUZYKA POLSKA W KONCERCIE RADIOWYM

Czwartkowy koncert muzyki polskiej, przeznaczony nie tylko dla polskich słuchaczy, ale również dla słuchaczy zagranicznych (o godz. 23.05) przyniesie tym razem dawną muzykę polską. Usilne prace muzykologów polskich nad odszukaniem dawnych dzieł muzycznych uwieńczone zostały sukcesem i wydobyto na światło dzienne wiele cennych utworów, które leżały zapomniane jako rękopisy lub dawne druki w starych bibliotekach dworów i klasztorów. Dzięki tym trudom oraz pracy wydawniczej, która coraz pomyślniej się rozwija, powróciły do życia dzieła, świadczące o wysokim poziomie dawnego życia muzycznego Polski. Coraz częściej można je usłyszeć czy to na salach koncertowych lub organizuje właśnie audycje dawnej muzyki polskiej świeckiej i religijnej. Koncert czwartkowy transmitowany z Konserwatorium Warszawskiego zapozna radiosłuchaczy polskich i zagranicznych z utworami instrumentalnymi kompozytorą z XVII stulecia S. S. Szarzyńskiego i współczesnego mu A. Jarzębskiego, następnie Damiana oraz z przełomu XVIII i XIX wieku J. Kleczyńskiego i ucznia Haydna F. Lessla. Utwory kompozytorów dawniejszych, jakkolwiek czysto instrumentalne, noszą charakter religijny. Jako wykonawcy wystąpią: J. Draże, A. Szleińska, S. Jarzębski, ZT Ochlewski, J. Wysocka — Ochlewska i B. Rutkowski.

—oOo—

Zmiany nazwy
TUR-u Z GOŁONOGA

Klub piłkarski TUR z Gołonoga zmienił swą nazwę na TS. „Gołonóg" w Gołonogu. Zmiana ta została przez okręg zatwierdzona.

Wiadomości bieżące

Czwartek 6 Kwiecień	Dziś: Wilhelma Jutro: Dionizego Wschód słońca: 4,50 Zachód słońca: 18,40

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskiba, ul. Piłsudskiego 18.
G. Kupferblum, ul. Nowopogońska 25
H. Rogowski, ul. Małachowskiego 12

—oOo—

Teatr miejski w Sosnowcu

W niedzielę dnia 9 bm. o godz. 20.30 premiera doskonałej krotochwili w 3-ch aktach ze śpiewami w przeróbce Władysława Anczyca z muzyką K. Hofmana i A. Wrońskiego pt. „Robert i Bertrand" czyli „Dwaj złodzieje".

Bilety wcześniej do nabycia w Orbisie, Plac 11 Listopada obok dworca, telefon 62313.

W poniedziałek dn. 10 bm. o godz. 16.30 powtórzenie premiery krotochwili p. t. „Robert i Bertrand".

Wieczorem o godz. 20.30 ciesząca się olbrzymim powodzeniem pełna humoru komedia L. Stärka i A. Sislera pt. „Sprawa Kaizera". Bilety sprzedaje Orbis, telefon 62313.

Zabawa Wielkanocna
W GIMNAZJUM I LICEUM W. REPLIŃSKIEJ W BĘDZINIE

W dniu 11 kwietnia br. o godz. 18 w Gimnazjum i Liceum Wandy Replińskiej w Będzinie, ul. Sienkiewicza 17 odbędzie się zabawa Wielkanocna, na którą zaprasza byłe wychowanki tegoż Gimnazjum oraz brać akademicką — Komitet.

Wstęp 1.50 zł. Stroje wizytowe. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji.

— **ŚMIGUSÓWKA HARCERSKA.** Koło przyjaciół przy 8-ej Zagl. drużynie harcerzy im. T. Kościuszki w Sosnowcu urządza w drugi dzień świąt Wielkiej Nocy tj. dnia 10 bm. w sali Domu Społecznego przy ul. Żytniej 10 tradycyjną śmigusówkę.

Święcone w Dąbrowie
DLA BIEDNYCH DZIECI

Miejski Komitet pomocy dzieciom i młodzieży w Dąbrowie w związku ze zbliżającymi się świętami przystąpił do akcji obdarowania biednej dziatwy podarunkami świątecznymi Dzieci otrzymają kiełbasę, strucel i jaja.

ROMANTYCZNE POZNANIE

— Jaki sposób poznała pani swojego drugiego męża?

— Ach! To było takie romantyczne! Mój obecny małżonek przejechał swego poprzednika ciężarowym samochodem...

Sfingowana kradzież skór
wartości zł 1.460

Handlarz skór, Izrael Grzebień w Wolbromiu, zameldował na posterunku o skradzeniu mu różnych skór na sumę zł. 1.463 ze strychu jego domu podczas pożaru domu Roterskiej, sąsiadującego bezpośrednio z jego domem.

Dodać należy, że od chwili wybuchu i aż do całkowitego zlikwidowania pożaru obiekt Grzebienia był pilnowany przez policję. Skóry takiej wartości musiały by być wywiezione furmanką.

Wszelkie więc poszlaki wskazują na to, że Grzebień kradzież symulował, mając tował ubezpieczony na dość wysoką sumę.

Zajścia przy likwidacji bieda-szybów

znalazły swój epilog przed sądem w Sosnowcu

Przedmiotem wczorajszego procesu w sądzie okręgowym w Sosnowcu były pamiętne zajścia na terenie kop. „Niwka" przy likwidowaniu nielegalnych szybików. Tłum, składający się z około 400 ludzi przeciwstawił się burzeniu „biedaszybów", a interweniujący oddział policji obrzucił kamieniami. Zdecydowane, lecz taktowne stanowisko policji zapobiegło niepożądanym ekscesom, przy czym zatrzymano 24 najwięcej agresywnie występujące osoby: Bolesława Czyża i Mieczysława Wojciechowskiego, mieszkańców Sosnowca, Henryka Łacha, Mieczysława Mitręgę, Tomasza Bigosa, Piotra i Józefa Hangiela, Bronisława Woźnicę, Edwarda Malca, Stanisława Rupalę, Wacława Hilaszka, Władysława Musialika, Władysława Gaja, Mieczysława Ślęczka, Zygmunta Rodka, Władysława Kartochę, Stanisława Domańskiego i Piotra Palusińskiego, mieszkańców Klimontowa, Antoniego Zdulskiego, Jana Rolnika, Antoniego Podgórskiego, Zygmunta Rzepkę i Mieczysława Stachurę z Dańdówki oraz Wiktora Niedzielskiego z Zagórza.

Rozprawa zakończyła się skazaniem Bolesława Czyża i Tomasza Bigosa — na rok więzienia, Henryka Łacha, Antoniego Zdulskiego, Mieczysława Mitręgi, Jana Rolnika, Piotra Hangiela, Stanisława Rupali, Zygmunta Rzepki i Mieczysława Stachury — na dziewięć miesięcy więzienia oraz Bronisława Woźnicy, Edwarda Malca, Józefa Hangiela, Antoniego Podgórskiego, Mieczysława Ślęczka i Zygmunta Rodka — na sześć miesięcy więzienia. Wiktora Niedzielskiego, Wacława Hilaszka, Władysława Musialika, Władysława Gaja, Stanisława Domańskiego i Piotra Palusińskiego sąd uniewinnił, wobec braku dostatecznych przeciwko nim dowodów winy. Skazanym Mieczysławowi Wojciechowskiemu, Janowi Rolnikowi, Piotrowi i Józefowi Hangielom, Bronisławowi Woźnicy, Edwardowi Malcowi, Stanisławowi Rupali, Mieczysławowi Ślęczkowi, Zygmuntowi Rodkowi, Zygmuntowi Rzepce i Mieczysławowi Stachurze wykonanie kary zawieszono, w stosunku zaś do oskarżonego Władysława Kartochy sąd wyłączył sprawę, która będzie przedmiotem odrębnego procesu

Figle dzieci kolejarzy

spowodowały katastrofę

Dzieci kolejarzy w Jędrzejowie, bawiąc się w „konduktorów" odczepiły na kolejce wąskotorowej w Jędrzejowie 19 pustych wagonów kolejowych, które z pochyłości stoczyły się na bocznicę firmy „Renesans".

Wszystkie wagony wykol[illegible], wskutek czego zostało uszkodzonych [illegible] węglarek, oraz brama i róg budynku fabrycznego.

Sprawcami są trzej chłopcy, synowie kolejarzy kolejki wąskotorowej w Jędrzejowie.



WRĘCZENIE MARUSARZOWI PAŃSTWOWEJ NAGRODY SPORTOWEJ.

W dniu 1 kwietnia dyrektor państwowego urzędu wychowania fizycznego gen. Sawicki wręczył w obecności wiceministra komunikacji inż. Bobkowskiego, państwową nagrodę sportową za r. 1938 naszemu znakomitemu narciarzowi Stanisławowi Marusarzowi

Na zdjęciu — od lewej: St. Marusarz, gen. Sawicki i wiceminister Bobkowski po uroczystym wręczeniu nagrody.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, 6 kwietnia.

6.30 Pieśń wielkopostna 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Przerwa 11.57. Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 15.00 Rozmowę technika z młodzieżą 15.15 Kłopoty i rady 15.30 Jan Sebastian Bach: Preludia cherałowe w wykonaniu Orkiestry Smyczkowej 16.00 Dziennik popołudniowy 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 Audycja słowno — muzyczna 16.55 Fragmenty symfoniczne 17.15 Felieton 17.25 Recital wiolonczelowy 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej 18.30 Żywy Bóg 20.15 Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa, czyli tryumf Ewangelii 21.00 Audycje informacyjne 22.15 Fragment z powieści »Litoś« 22.35 Muzyka 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny 23.05 Koncert Dawnej Muzyki Polskiej

KATOWICE

Czwartek, 6 kwietnia

5.30 Montaż płytowy 6.30 Program na dziś 14.00 Koncert popularny 14.50 Chwilka społeczna 14.55 Wiadomości bieżące i giełda 18.00 Poradnik radiowy 18.25 Wiadomości sportowe 22.15 Syn Boży 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, 7 kwietnia.

6.30 Pieśń wielkopostna 6.35 Gimnastyka 6.50 Płyty 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka 8.00 Przerwa 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa 12.03 Muzyka 13.00 Przerwa 15.00 Audycja dla młodzieży 1530 Wielki Piątek na Polskiej Kalwarii 16.30 Sonaty fortepianowe 17.00 Od Niedzieli Palmowej do Niedzieli Wielkanocnej 17.15 Kronika literacka 17.30 Koncert 18.00 Audycja dla wsi 18.30 Żywy Bóg część III 19.15 Koncert 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Giovanni Pergolese: Stabat Mater (z Krakowa) 21.35 Szkic literacki 21.50 Muzyka płyty 22.55 Przegląd prasy 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny 23.05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

281)

— Bez pieniędzy! — powiedział Barnet. — Do licha! To rzecz kłopotliwa; ja sam wziąłem tylko tyle, ile mi było potrzeba na podróż, wiedziałem bowiem, że będę przebywał kraj trapiony wojną domową. Tyle tylko mogę uczynić dla pana barona, że dam weksel na bankiera w Rennes. Łatwo można go zrealizować; a może wolisz pan, żebym ci przysłał gotówkę. Otrzymasz ją pan jutro w południe najpóźniej.

— To będzie lepiej — odrzekł Luizzi, który nie rad był udawać się do bankiera, gdzie mogliby go zapytać o paszport dla sprawdzenia tożsamości osoby.

Luizzi i Barnet rozeszli się i baron opowiedział o spotkaniu swoim siostrze. Jej wiadomości były wcale nie szczególne. Jedna z zakonnic dowiedziawszy się co zaszło u Jakóba i nie widząc powrotu Karoliny, przybyła wypytać się. Rozgniewana nowym postanowieniem Karoliny zagroziła, że ją oskarży przed władzami, a chociaż nie miała żadnego do tego prawa, groźba ta przeraziła młodą dziewczynę. Luizzi bardziej jeszcze tym się przestraszył, ponieważ gdyby mu wypadło stanąć przed jakimkolwiek urzędnikiem nie miał sposobu ani usprawiedliwienia kim był, ani jakie miał prawa opiekowania się młodą zakonnicą. Postanowił więc opuścić Vitre, jak tylko będzie mógł najprędzej. Zaledwie powziął to postanowienie, kiedy otrzymał bilecik od Henryka, który pisał do niego, że znów owładnęła nim gorączka i że niepodobieństwem będzie dla niego pójść prosić o przebaczenie Karoliny. Luizzi pospiesznie udał się do porucznika, którego rzeczywiście znalazł w łóżku. Umówili się pomiędzy sobą, że Luizzi bezzwłocznie uda się do Paryża, że w czasie tej bytności uzyska pozwolenie ministra wojny, każe ogłosić zapowiedzi i natychmiast po wyzdrowieniu Henryk się z nimi połączy. Wszystko powiodło się cudownie, a przynajmniej co do zamiarów wyjazdu Armanda. Nazajutrz trzymał pieniądze przyrzeczone przez Barneta, a w trzy dni później był w Paryżu.

Natychmiast po przybyciu swoim Luizzi wszystek czas swój przeznaczył ażeby pokazać Karolinie świat zewnętrzny, w który wejść miała. Ponabywał rozliczne sprzęty, materie, suknie, stroje; prowadził ją na widowiska gdzie spotkał wielu dawnych znajomych i przyjaciół, którzy witali go jako człowieka przybywającego z podróży po Włoszech lub Anglii i którzy bynajmniej nie dopytywali się o przyczynę nieobecności. Przedstawił niektórych siostrze i w ciągu dni kilku, loża Armanda w Operze stała się miejscem schadzki osób najwytworniejszych, którzy prosili o pozwolenie złożenia uszanowania swojego pięknej Karolinie de Luizzi. Wszystko działo się według woli i życzeń barona. Wysłał on Henrykowi pozwolenie ministra wojny, porucznik zaś oznajmił, że rana jego wkrótce mu dozwoli udać się w podróż, kiedy pewnego poranku, baron znajdował się sam z Karoliną w swoim apartamencie zaanonsowano młodą dziewczynę, która życzyła sobie z nim pomówić. Karolina nie znała żadnej kobiety w Paryżu; Luizzi nie chciał jej wprowadzić nigdzie przed zawarciem małżeństwa z powodu kłopotu pod jakim nazwiskiem ma przedstawić ją w świecie. Oboje więc dziwili się bardzo tym odwiedzinom i Karolina kazała zapytać o nazwisko osoby, która się przedstawiła. Służący powrócił i oznajmił:

— Pannę Julię Gelis.

Karolina, usłyszawszy to nazwisko wydała krzyk zdziwienia i pobiegła do przedpokoju, tam rzuciła się w objęcia Julii z radością zaufanej przyjaciółki, która znajduje najserdeczniejsze przyjaciółkę. Potem nagle pociągnęła ją do salonu i przedstawiła bratu. Luizzi spojrzał na tę kobietę z ciekawością, wtedy kiedy ona kłaniała mu się ze spuszczonymi oczami. Spostrzegł on, że portret jaki mu dała siostra nie był przesadzony; ale zwrócił uwagę na to co musiało ukryć się przed oczami nieświadomej dziewczyny, że posiada ona wyraz pałającego uroku, który ożywiał rysy cokolwiek utrudzone panny Gelis, posiadała gibkość ciała wysmukłego, które nadawało jej władz oplatania węża, kiedy chce porywać zdobycz swoją. Jednak Luizzi nie zatrzymał się na tych myślach i postanowił bacznie wysłuchać Julię, ażeby mógł ją osądzić według lepszych skazówek aniżeli twarz i postawa.

Po pierwszych uściskach miłego spotkania Luizzi wziął na siebie obowiązek opowiedzieć o swoim spotkaniu z Karoliną i spotkaniu z Henrykiem Donzeau. Do pełnił tego, obserwując wrażenie, jakie opowiadanie jego sprawi na Julii. Słuchała ona barona z uśmiechem na ustach, z łagodnym poruszaniem głową, które zdawało się potwierdzać szczęście, jakie przyjaciółka jej zawdzięczała losowi; potem kiedy opowiadanie doszło do Henryka, okazała radosne zdziwienie. Odwróciła się do Karoliny, podając jej rękę, powiedziała do niej z wyrazem serdeczności, w którym zdawało się, że dogadza radości Karoliny:

d. c. n.

Potworna zbrodnia bandy zboczeńców

Mieszkańcy Będzina i Czeladzi—członkami szajki

Przed trybunałem sądu okręgowego w Katowicach rozegrał się onegdaj epilog makabrycznego odkrycia w zbożu, jakie miało miejsce przed trzema laty w pobliżu popularnego kąpieliska miejskiego na Bugłowiźnie

Mianowicie dnia 17 czerwca 1936 roku dwaj uczniowie szkoły powszechnej z Katowic, Zbigniew Mielczarski i Eryk Czepionka udali się po zajęciach szkolnych w stronę kąpieliska miejskiego na Bugłowiźnie, a przechodząc w drodze powrotnej przez łany rosnącego żyta, zauważyli świeżą wydeptaną ścieżkę w zbożu. Zaintrygowani tym udali się nią, zaciekawieni dokąd ona prowadzi.

Niebawem stwierdzili, że na ziemi leży jakaś dziewczynka w wieku około lat 13 Sądząc z pierwszego wejrzenia, że dziewczynka śpi, wrócili tą samą drogą, nie dzieląc się z nikim swoim odkryciem. Nie przywiązywali bowiem do tego specjalnego znaczenia.

Na drugi dzień powtórzyli jednak wycieczkę na Bugłowiznę i wspominając o wczorajszym spostrzeżeniu postanowili jeszcze raz udać się znaną ścieżką na to samo miejsce i ze zdumieniem stwierdzili, że dziewczynka leży tam w dalszym ciągu. Lecz i tym razem sądząc, że dziewczynka śpi, wrócili do miasta nie mówiąc nikomu o „śpiącej dziewczynce".

Jednakże fakt ten głęboko utkwił im w pamięci, to też trzeciego dnia, wybierając się w to samo miejsce, przybyli o wiele wcześniej i z przerażeniem stwierdzili, że dziewczynka jest martwa, a zwłoki zaczynają ulegać już rozkładowi. Wobec takiego obrotu sprawy o strasznym swym odkryciu zawiadomili rodziców, a ci z kolei władze policyjne.

Tajemnicze zwłoki postawiły na nogi cały aparat śledczy, który wszczął energiczne śledztwo. Dziewczynką okazała się 15 letnią Zofią K. z Katowic.

Dalsze śledztwo w tej sprawie przez dłuższy czas nie dało żadnego rezultatu.

Wreszcie w drodze drobiazgowych wywiadów i dochodzeń ustalono, że w owych czasach na terenie Katowic i okolicy grasowała banda zboczeńców, którzy zwabiali do swych mieszkań żebrzące po domach nieletnie dziewczynki w wieku lat 10 — 15, częstowali je słodyczami i obdarowywali drobnymi kwotami dla zachęty, a następnie dopuszczali się na nich czynów nierządnych.

Po dalszych dochodzeniach aresztowano 6 zwyrodnialców z Jerzym Drozdowskim z Będzina na czele, który za podobne sprawki odsiadywał już 6 lat w więzieniu i notowany jest jako niepoprawny przestępca. Dalszych pięciu aresztowano w Łaziskach Górnych, Czeladzi, Chorzowie i Katowicach. Obecnie wszyscy odpowiadali z więzienia, w którym osadzono ich od czasu aresztowania

W śledztwie przyznali się oni wszyscy, że istotnie dopuszczali się czynów nierządnych w stosunku do dziewcząt, chodzących po domach po żebraninie, zwabiając je do swych mieszkań.

Zamordowana 15 letnia Zosia K. pochodziła z biednej rodziny i trudniła się żebraniną. Jak ustaliły oględziny zwłoki, wpadła ona w ręce potwornego zboczeńca, który po dokonaniu na niej gwałtu, udusił ofiarę, a zwłoki wyniósł i ukrył w zbożu.

Na rozprawę, która wzbudziła zrozumiałą sensację, powołano na świadków około 15 dziewczynek w wieku szkolnym, które również padły ofiarami potwornych zboczeńców a były koleżankami zamordowanej i znają doskonale miejsca, które ona odwiedzała.

Na wstępie rozprawy, która odbyła się przy drzwiach zamkniętych, sąd stwierdził, że na ławie oskarżonych brak jest dwóch głównych oskarżonych. Jerzy Drozdowski odsiaduje karę 6 letniego więzienia w Piotrkowie i nie przybył na rozprawę, zaś drugi oskarżony Jerzy Dobrowolski przedłożył świadectwo lekarskie, że z powodu choroby również nie mógł się stawić na rozprawę.

Wobec tego sąd wyłączył sprawę dwóch pierwszych i przeprowadził jedynie rozprawę przeciwko czterem dalszym oskarżonym.

Po przesłuchaniu kilkunastu świadków, rekrutujących się przeważnie z małoletnich dziewczynek, trybunał ogłosił wyrok skazujący Józefa Łopatę z Katowic na 2 lata więzienia, Augustyna Hornika z Łazisk Górnych na rok więzienia oraz Kaspera Glücklicha z Czeladzi na rok więzienia.

Skazanym karę zawieszono warunkowo. Jednocześnie Łopacie skrócono karę na zasadzie amnestii.

Walne zebranie ZPOK.

ODDZIAŁ W GRODŹCU

Odbyło się doroczne walne zebranie Zw. Pracy Obyw. Kobiet oddział w Grodźcu Na zebraniu była obecna przedstawicielka zrzeszenia powiatowego p. Żmijewska.

Po wysłuchaniu sprawozdania oraz udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorium wybrano nowe władze oddziału w składzie pp.: przew. Imiołczykowa Maria, sekr. Ziajowa Maria, wiceprzew. I Koźmińska Wanda, wiceprzew. II — Baranska, skarbnicza Michalakowa Helena członkinie zarządu: Pisułowa Natalia, Plebankowa Apolonia, kom. rew.: Babińska Wanda, Zakrzewska Melania i Zawartkowa Maria. Zarząd biblioteki pozostał w rękach p. Ziajowej i Koźmińskiej.

—oOo—

Premier Sławoj-Składkowski

W KIELCACH

W niedzielę w godzinach popołudniowych przybył do Kielc premier gen. Sławoj-Składkowski i w towarzystwie woj. kieleckiego dra Dziadosza, nacz. wydz. społecznego, Krakowiana, zwiedził Sanktuarium Marsz. Piłsudskiego oraz dom W.F. i P.W.

—oOo—

Z Olkusza

(o) NOWE KOŁO GOSPODYŃ WIEJSKICH powstało w Korzkwi k. Ojcowa obejmując wsie: Korzkiew, Grębynice, Przybysławice i Januszowice. Prezeską Koła wybrano p. Albinę Madejską, nauczycielkę z Korzkwi.

(o) PLUTONIK MARYNARKI DZIECI Na walnym zebraniu LM. i K. w Skale k. Ojcowa, postanowiono m. in. założyć przy Kole plutonik marynarki dzieci odpowiednio umundurowanych.

Na zebraniu tym jednocześnie wybrano zarząd Koła LMK z prezesem, adwokatem, Zbyszewskim na czele.

Na FON zebrani przeznaczyli kwotę zł. 20.

(o) 11 LIST WYBORCZYCH. Ze wszystkich trzech okręgów wyborczych do rady miejskiej w Olkuszu, wpłynęło ogółem 11 list z kandydatami na radn. W tej liczbie 6 mieszczańskich polskich 3 PFS i 2 żydowskie.

Niespodzianką dla miasta stał się fakt, że poza połączonymi Związkami: Mieszczan i Właścicielami Nieruch., wpłynęły jeszcze po dwie listy z każdego okręgu.

Wolbromianki chcą mieć

SWĄ PRZEDSTWICIELKĘ W RADZIE MIEJSKIEJ

W Wolbromiu odbyło się zebranie kobiecego komitetu wyborczego w obecności delegatki wojewódzkiego komitetu p. Grochowskiej, na którym postanowiono przeforsować do rady miejskiej radną, w osobie p. Zofii Wieczorkowej.

Dotychczas mieszkanki Wolbromia nie miały w radzie swojej przedstawicielki.



NA WESOŁĄ NUTĘ.

Praktyczne prezenty

Piękny to zwyczaj dawania podarunków na święta na imieniny, lub z okazji ślubu.

Kto go wymyślił? Prawdopobodnie kupcy. Oni bowiem najlepiej na tym zwyczaju wychodzą.

Bo gdy naprzykład ktoś kto raz na rok pisze list, dostaje na imieniny pięć teczek do listów, albo trzy przybory piśmienne, to kto się cieszy?... Obdarowany?

Nie! Cieszy się kupiec, że się pozbył bezużytecznych gratów.

Dawniej zamiast prezentów posyłało się często kwiaty. Obecnie kwiaty wyszły z mody. Czasy są ciężkie i, gdy się wydaje gotówkę na prezent, to trzeba kupić coś pożytecznego i trwałego. Dlatego prawdopodobnie dostałem na imieniny od swych licznych przyjaciół 27 krawatów i 14 tuzinów łyżeczek od herbaty Krawaty bowiem i łyżeczki są bardzo pożyteczne i trwałe.

Znam pewne bardzo kochające się małżeństwo. Pan Zygmunt i pani Zofia Pędzikiewiczowie.

Przy każdej okazji obdarowują się wzajemnie, ale kupują sobie tylko rzeczy praktyczne i pożyteczne.

On w dniu ślubu nabył dwa wolne miejsca na cmentarzu i na godzinę przed uroczystością zaślubin wręczył narzeczonej akt kupna miejsc

— A miejsce dobre — oświadczył z dumą — obok grobu Flondrowiczów.

Przyszła pani Pędzikiewiczowa wzruszyła się do łez.

— Dziękuję ci! — uścisnęła go gorąco.

— Bardzo praktyczny prezent. Co prawda sąsiedztwo będziemy mieli nieszczególne. Flondrowiczowa była kłótliwa i plotkarka, a on wracał zawsze do domu pijany i strzaskał drzwiami. Ale pomimo to mam nadzeję że dobrze się tam po śmierci urządzimy.

W pierwszą rocznicę ślubu, pan Zygmunt kupił żonie wyżymaczkę, a ona za to zaprowadziła go do dentysty i za własne oszczędności kazału mu wyrwać cztery chore zęby.

Przez siedem lat pożycia kupowali sobie same praktyczne i potrzebne rzeczy, także w końcu wszystko już mieli

I oto, gdy w ósmym roku, na parę dni przed imieninami pana Zygmunta, ktoś w bójce wybił mu zęby i złamał szczękę, pani Zygmuntowa radośnie klasnęła w dłonie.

— Jak to dobrze, najdroższy! — zawołała. — Właśnie głowiłam się, co ci kupić pożytecznego na imieniny. A teraz już wiem.

I kupiła mu śliczną nową szczękę z maleńkim napisem wewnątrz: »Od kochającej żonusi«.

Odznaczenia za pracę

W DZIEDZINIE P. W.

Dyrektor Państwowego Urzędu WF. i PW. nadał honorową odznakę komendancką p. w. komendantowi powiatu Z. S. podokr. Z. Nowarze i wiceprezesowi powiatu Z. S. St. Abratańskiemu za bezinteresowny udział i położone zasługi w pracach przysposobienia wojskowego.

—oOo—

Morderca-dusiciel

PRZED SĄDEM

Przed sądem Okręgowym w Łodzi odbyła się rozprawa przeciwko potwornemu mordercy-dusicielowi praczki Zychowej 29-letniemu Bolesławowi Strzeleckiego oraz przeciwko 4 paserom, którzy kupili rzeczy zrabowane zamordowanej kobiecie.

Strzelecki w wyniku rozprawy skazany został na dożywotnie więzienie, a paserzy na karę więzienia od 1 — 1 i pół roku.

—oOo—

SPORT

Roczne zebranie oddziału

I KLUBU SPORTOWEGO Z. S. W SOSNOWCU

Podprzewodnictwem wiceprezesa powiatu St. Abratańskiego i przy udziale podokr. Z. Nowary, st. komp. E. Zarychty odbyły się roczne zebrania członków Oddziału Walcownia Renard i Klubu Sportowego w Sosnowcu

Po zatwierdzeniu złożonych sprawozdań z działalności przez prezesów, komendantów i członków Zarządu, zebrani wybrali do Zarządu Oddziału Walconia Renard — prezes W. Plesiński, M. Kociński, S. Jędrusik, B. Małas, M. Dziedzic, S. Bogustak, J Zakrzewski, W. Biedroń i S. Podlasko.

Strzeleckiego Klubu Sportowego w Sosnowcu — prezes B. Federowicz, S. Kreks, K. Lange, M. Jędrosz, S. Chabrowski, S. Indydyka, Z. Kozłowski, H. Federowicz, Śliwa, kier. sekcji lekko-atletycznej M. Zieliński i sekcji piłki nożnej A. Chycki. Obowiązki kapitana sportowego pełni st. komp E. Zarychta.

Opracowane plany prac na rok bieżący zostały uzupełnione wskazaniami podokr. Z. Nowary i przewodniczącego zebrań w kierunku osiągnięcia korzystnych warunków i codziennej realizacji zamierzeń.

W wykonaniu planu prac na najbliższy okres Oddział Walcownia Renard, przeprowadzi rekrutacje członków i orląt wśród młodzieży, zaopatrzy członków w mundury i sprzęt wyszkoleniowy i rozpocznie prace wyszkoleniowe i świetlicowe.

Strzelecki Klub Sportowy organizuje sekcję: lekko-atletyczną, bokserską, piłki nożnej, narciarską, turystyczną, kolarską i pingpongową.

W nadchodzącym sezonie letnim przewidziane są imprezy sportowe w ramach powiatu.

Klub Sportowy posiada świetlicę w Sosnowcu przy ul. Narutowicza 17, czynną codziennie od godz. 17 do 21 z wyjątkiem niedziel i świąt.

Wszyscy członkowie obowiązani są do zgłoszenia w świetlicy Klubu i przystąpienia do prac w organizowanych sekcjach.

Zarząd przyjmuje również zapisy nowych członków do poszczególnych sekcji, oraz na członków wspierających.

W miarę zgłoszenia członków będą organizowane dalsze sekcje sportowe, strzeleckie i kulturalno-oświatowe.

Przed obozem piłkarskim

W CENTURII

Tegoroczny obóz piłkarski w Centurii dla piłkarzy ZOZPN. odbędzie się w lipcu i sierpniu br. w trzech turach.

Pierwsza tura — Zagłębie, 2) Częstochowa i 3) mieszana.

Okręg rozpatruje już obecnie kandydatury graczy do obozu.

Wawel—Unia

MECZ PIŁKARSKI W ŚWIĘTA.

W drugi dzień świąt na stadionie Unii w Sosnowcu odbędą się zawody koleżeńskie między KS. Wawel (Nowa Wieś) i Unią. Początek zawodów o godz. 16.

O godz. 14.30 przedmecz juniorów Czarni — Unia.



PODPISANIE TRAKTATU HANDLOWEGO FRANCUSKO RUMUŃSKIEGO.

Na zdjęciu moment podpisania na Quai d'Orsay w Paryżu traktatu handlowego francusko rumuńskiego.

Siedzą od prawej ku lewej: min. spr. zagr. Francji Bonnet, rumuński minister handlu Gentin, ambasador Rumunii w Paryżu Tararescu i minister robót publicznych Francji de Monzie.

WŚRÓD NOWOBOGACKICH

— Czy pani zna »Hrabinę Maricę«?— zapytano kiedyś panny Nowobogackiej, która wyszła za hrabiego.

—Oczywista! My — hrabiny — wszystkie się znamy!

Humor

W BOLSZEWICKIM SĄDZIE

— A więc, kto jest mężem waszego dziecka, towarzyszko: Sapożników, czy Kropotkin.

— To już niech będzie ten pierwszy, bo Kropotkin jest bezrobotny!

—oOo—

Z MEDYCYNY

Lekarz-brydżysta, bada puls chorego »Raz, dwa... osiem, dziewięć, walet, dama, król...«

MIŁY BRZDĄC

— Czy tatuś jest w domu?

— Nie! Muszę powiedzieć z przykrością, że nie ma!

— Dlaczego »z przykrością«?

— Bo nie lubię kłamać...

—oOo—

ZAUFANIE

— A gdybym się już zdecydował i pożyczył panu żądaną sumę, jaką miałbym gwarancję, że otrzymam ją w terminie?

— Dam panu słowo człowieka honoru.

— A, to co innego! Niech pan przyjdzie z nim do mnie wieczorem.

LINGWISTA

— Słyszałem, że pan był w Paryżu, czy miał pan trudności z francuskim?

— Ja nie, ale Francuzi...

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —

Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.

Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. Redaktor: Tadeusz Lipski